GAZETA LWOWSKA.

Piątek Nro. 79. 7. lipca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

MONARCHYA AUSTRYACKA. Rzecz urzędowa. Dary. Sprawy krajowe. Austrya. M. Morichini. Weneckie. Korespondencya. Węgry. Jelaczyc. Kroacya. Wiadomości od strony tureckiéj. Czechy. Stan kraju i miasta.

Portugalia. Chwiewny stan rządu.

Hyszpania. Nieporozumienia z Anglią.

Anglija. Kwestya cukru.

Francya. Cavaignac prezydentem rządu. Rozprawy w izbie zgromadzenia narodowego. Śmierć Arcybiskupa Paryża. Poczta.

Włochy. Neapol. Trzęsienie ziemi. Poczta.

Niemce. Frankfurt. Arcyksiąże Jan regentem państwa Niemieckiego.

Szwecya. Wyprawy wojenne.

Azya. Indye holenderskie.

Rzecz domowa. Spis dalszych Deputowanych. Sprawa Husakowska.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na ręce Tarnowskiego cyrkularnego Starosty, złożyli niżéj wymienione osoby, dla zaspokojenia potrzeb kraju następujące dobrowolne ofiary w mon. kon: P. P. Arzt Adolf auskultant sądu szlacheckiego 1 złr. Baumann Wilhelm auskultant sądu szlacheckiego 1 złr. Bassler oberkomisarz policyi 5 zr. Böhm Wojciech majster kominiarski 2 złr. H. J. Bernstein 5 złr. Czerkawski Euzebiusz Prefekt gimnazialny 1 złr. Czemeryński Damian sekretarz sądu szlacheckiego 1 złr. Czyżewicz Ferdinand registrant sądu szlacheckiego 1 złr. Daski Józef rewident urzędu pupilarnego obrachunkowego 1 złr. Dörfl Jérzy komisarz obwodowy 5 złr. Dzikowski Alexander registrant sądu szlacheckiego 2 złr. Elsner Leopold expeditor sądu szlacheckiego 1 złr. Eibeschitz Ascher 3 złr. Feitel postrzygacz 1 złr. Fränkel Berl 5 złr. Goldlust Jakob 6 złr. Geppert komisarz obwodowy 5 złr. J. B. Goldmann kupiec 5 złr. Giełdanowski vice rektor seminaryi 5 złr. Hensch Józef kancelista sądu szlacheckiego 1 złr. Hryniewicz lekarz cyrkularny 3 złr. Horaczek Jan auskultant sądu szlacheckiego 1 złr. Karnstädt drukarz 5 złr. Kohl komisarz cyrkularny 5 złr. Kalitowski komisarz cyrkularny 5 złr M. J. Kossel 1 złr. J. A. Kaminer 3 złr. M. S. Kelmann 3 złr. Konarski sekretarz cyrkularny 5 złr. Kloch Jan 1 złr. Knobloch Franciszek 1 dukata złotem. Kucharski Adam kancelista sądu szlacheckiego 1 złr. Kummer Ignacy protokolista 2 złr. Koziarski Adolf cyrkularny kancelista 1 złr. La Croix prefekt seminarium 2 złr. Luxemburg Izaak 20 złr. Lippai kontrolor kassy cyrkularnéj 3 złr. Lisowski Konstanty kancelista sądu szlacheckiego 1 złr. Lesiecki Julian protokolista 1 złr. Laskowski Zygmunt konsyliarz foralny 5 złr. Macher komisarz cyrkularny 5 złr. Merkel August starosta cyrkularny 15 złr. Merkel Wilhelm komisarz cyrkularny 5 złr. Marold profesor teologii 5 złr. Marfiewicz pisarz kassy cyrkularnéj 2 złr. Martini konsyliarz foralny 10 złr.. Nowotny Ferdinand profesor 1 złr. Nahlik komisarz cyrkularny 5 złr. Nitzibil Gub koncept. praktykant 2 złr. Nowakowski konsyliarz foralny 5 złr. Oscislawski 3 złr. Omeis 5 złr. Paneth Salomon kupiec 5 złr. Pistoriusz komisarz cyrkularny 5 złr. Prohaska

Zygmunt konsyliarz foralny 5 złr. Patelski August protokolista sądu szlacheckiego 1 złr. Płoński Karol kancelista sądu szlacheckiego 1 złr. Palester Michał 15 złr. Rulein Hersch kupiec 5 złr. Rossel M. 2 złr. Rossel Kapel 1 złr Ringelheim kupiec 5 złr. Richter praktykant 1 złr. Strasser Eduard koncept. praktykant 2 złr. Sacharek kassyer cyrkularny 5 złr. Schabenbek konsyliarz foralny 5 złr. Stein Leib z Brodów 1 złr. Schuster Józef konsyliarz foralny 10 złr. Siegel August protokolista 5 złr. D. Stiegliz 4 złr. Scholz Jan professor 1 złr. Schneider Antoni professor 1 złr. Tobis Ludwik kancelista sądu szlacheckiego 1 złr. Weimes inżynier cyrkularny 5 złr. Wilczek Wilhelm nauczyciel muzyki 1 złr. Zgórski rachmistrz 5 złr. Zgłobicki Józef konsyliarz foralny 10 złr. Petri Ludwik profesor 1 złr. Schmirzitz Edward konsystorialny protokolista 1 dukata złotem, prócz tego ofiarował ze swéj rocznéj płacy wynoszącéj 400 złr. m. k., za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień po 3 złr. i 20 kr. m. k. czyli razem 10 złr. m. k. Winkler Walenty kancelista sądu szlacheckiego 6. srebrnych łyżek, wagi 6 3/4 łutów. Summa wszystkich ofiar, łyżek sześć, dukatów złotem dwa, i złotych reńskich 302 w mon. konw.

C. K. prezydium czuje się obowiązanym podać do wiadomości publicznéj te dowody prawdziwéj miłości ojczyzny.

Sprawy krajowe.

Austrya. Gazeta ministeryalna z Wiédnia d. 2. Lipca pisze: Monsignor Morichini, arcybiskup w Nisibi przebywa od kilku dni w Wiédniu. Był on oddawcą papieskiego listu do Jego ces. Mości, w którym Jego Świątobliwość jako pasterz katolickiego kościoła wyraża życzenie, by jak najrychléj przywrócono pokój we Włoszech, i poleca wspaniałomyślności Najjaśniejszego Pana tych poddanych kościelnego państwa, którzyby się w niewolę dostali. Monsignor Morichini zamyśla wkrótce do papieskich państw powrócić.

Tyle zamieszczamy dodaje gazeta dla sprostowania pogłosek, które z obecnością tego prałata w stolicy, układy o pokój połączyć chciały.

Weneckie. Z doniesień prywatnych zawiéra ministeryalna gazeta Wiédeńska z 2. lipca. Z Treviso po 30. czerwca nadeszłe wiadomości donoszą o ruchach pospólstwa w Wenecyi. Gondolieri z robotnikami pokonali gwardyę narodową i Tomasea pojmali. Lud domaga się kapitulacyi, i wkrótce rozstrzygnie się los tego miasta. Nasze wojska zamknęły całkiem laguny.

Węgry. Pestyńska gazeta z 29 czerwca przytacza następujące sprostowanie, w jaki sposób Cesarz poruczył Arcyksięciu Janowi pośrednictwo między Węgrami a Kroacyą:

Ponieważ baron Józef Jelaczyc w wydanéj z Insbruku dd. 20 czerwca do znajdujących się we Włoszech pogranicznych pułków, proklamacyi swéj, którą ogłosiła Wiédeńska gazeta, tak się wyraża:

»Ja Wasz ban, miałem wczoraj to szczęście zyskać u Jego Mości najłaskawszego Cesarza i Pana posłuchanie, na którem Najjaśniejszy Pan oznajmił mi, że w osobie Jego cesarzowicz. królewicz. Mość najdostojniejszego Arcyksięcia Jana postanowił pośrednika dla zagodzenia nieporozumień między Węgrami a naszym krajem stosownie do naszych życzeń!«

Przeto zamieszczamy tu daną baronowi Jelaczyc na dniu 19. czerwca dosłowną Jego ces. Mości odpowiedź:

»Muszę Wpanu powiedzieć otwarcie, że opór Jego przeciw Moim rozkazom mocno mię uraził. — Wysłałem dlatego barona Hrabowskiego dla rozpoznania rzeczy; — jednakże sam jeszcze życzę pogodzenia, do czego węgierskie ministeryum moje zaproponowało mego wuja, arcyksięcia Jana. Korzystaj Wpn. z tego do utrzymania postanowionego przezemnie związku między Węgrami i Kroacyą.«

Kroacya i Slawonia. Winkowce 23. czerwca. Według urzędowych doniesień pociągnęli Turcy kordon od Kardaka Stara Bostut aż do Brood, a to tak, iż na odległość strzału po 10 do 15 ludzi jest rozstawionych. Mówią, iż to uczyniono dla tego, by tamtejszym Chrześcianom a szczególniéj chrześcijańskim kapłanom, których srodze prześladują, ucieczkę przez Sawę przeciąć. Z tego powodu Broodzki pułk wzmocnił swe posterunki i wzdłuż kordonu wydał do kompanii rozkaz, by się przygotowały do boju. Komendant twierdzy Brood wydał tamtejszemu posterunkowi proch i moździerze, by wprzypadku napaści z tureckiej strony, populacyę mógł alarmować.

* Z Zagrabia donoszą właśnie nadesłane wiadomości, że dnia 29. we środę popołudniu przybył tam z powrotem z Insbruku śród ogromnego entuzyazmu ludu uwielbiany powszechnie ban Jelaczyc. Spodziewano się go już od niedzieli, a ponieważ smutne rozeszły się były o nim pogłoski, przeto z niewymowną niespokojnością oczekiwano jego przybycia. Naoczni świadkowie opowiadają, że miasto Zagrab nigdy jeszcze nie widziało podobnego festynu. Trzysta dam z szlachty i najznakomitszych familii królestwa ozdobionych kroackiemi chorągwiami i wstęgami wyszło naprzeciw niemu, a narodowa gwardya postępowała przez miasto za jego powozem, po przed który kwiaty rzucano. W przemowie swojéj napominał szla-

chetny ban najszczególniéj lud, aby się zachowywał spokojnie i oświadczył, że już pracują nad pogodzeniem się z Węgrami, i że samżyciem swojém bronić będzie utrzymania kochanéj narodowości Kroatów. Natychmiast wysłano kuryera ku dolnym okolicom dla uspokojenia ludu z wiadomością, że ban szczęśliwie przybył z powrotem. Już zebrały się tysiące, które zbrojno na granicę Węgier chcą ruszyć. W poniedziałek mają się znowu w Zagrabiu rozpocząć zgromadzenia sejmowe.

Czechy. Praga. 29 czerwca. Stan oblężenia trwa nieprzerwanie, miasto jest spokojne. Krajowe prezydyum zawiadomiło osobnym cyrkularzem wszystkich interesantów czeskiéj kasy oszczędności, że niepodobna jest, aby ten instytut coroczne swe z końcem czerwca teraz złożył rachunki. Wypadki ostatnich tygodni nie dozwoliły urzędnikom załatwiać swoich spraw, i dlatego przed połową lipca nie mogą być złożone namienione rachunki. Wszelkie wkładania i wypłaty rozpoczną się znowu aż od 16. lipca. — Wexlowe moratoryum dla naszego stołecznego miasta rozszérzono za przyzwoleniem ministra sprawiedliwości aż do 3. Lipca.— Królewskim prokuratorem w sprawach prasy mianowano dra. Ambros, a zastępcę dra Strobach. Dotychczas ogłoszono 92 sejmowych wyborów. Między deputowanymi jest 40 chłopów i pomniejszych właścicieli dóbr, 18 mieszczan, 12 urzędników, 4 jurystów, 3 lékarzy, 4 autorów, 2 przemysłowych i 1 kapłan. A więc prawie połowa wyborów padła na chłopów.

Portugalia.

Wiadomości z Lizbony sięgają po 19. czerwca. Pokój wprawdzie panuje, ale też i niemałe kłopoty rządowi odetchu nie dozwalają. Dawniejszych zamieszek ślady trudno zatrzyć, a nowe spiski się odkrywają. W O'Porto znowu liczne przedsięwzięto uwięzienia; dawniejszéj Junty członkowie nowe sprzysiężenia na tron poknuli.

Hyszpania.

Madryt dnia 20. czerwca. Dzisiejszy Heraldo donosi: Pan Isturiz spodziewany jest z powrotém. Rząd Angielski oświadczył naszemu posłowi, że nie jest zaspokojonym objaśnieniami tyczącemi się wyjazdu Sir Henryka Bulwer, i że postanowił zerwać wszystkie stosunki z Hyszpanią. W skutek czego P. Isturitz opuścił Londyn. Nierozsądnemu postępowaniu Pana Bulwer winniśmy, że na jakiś czas przerwane zostaną przyjaźne stosunki z Anglią. Najważniejszy wypadek urzeczywistnił się. Anglia zemściła się najniesprawiedliwiéj za wyrządzoną zniewagę intrygującemu Dyplomatowi, a nie Krajowi. Bolejemy nad tém zdarzeniem, lecz postępowanie naszego rządu było właściwém, i zawsze winno być takiem. Dodać musimy, że krok ten uczyniła Anglia nie otrzymawszy jeszcze z Hyszpanii wszystkich zażaleń, przeciwko Pana Bulwer. Spory te i tym podobne wyrzuty może jeszcze długo potrwają. Sprawa Bulwera przerwała stosunki dyplomatyczne, i odosobniła dwa kraje, które od tylu lat wspólny interes wiązał. Zpopod téj więc na pozór honorowéj walki przegląda obawa przyszłéj niepewności losu całego narodu, dla Hyszpanii tém straszniejsza, gdyż wszystkie jéj dwory sprzymierzone w równie lub może przykrzejszém zostają położeniu.

Madryt dnia 23. czerwca Dziś rano przybył do angielskiego poselstwa rządowy posłaniec z Londynu z rozkazem dla tutejszego sprawującego interesa poddanych angielskich Pana Loftus Otway by po opieczętowaniu aktów missyi, i zostawieniu jednego kancelisty do podpisywania paszportów, udał się niezwłocznie z pozostałymi członkami ambasady do Londynu. Pan Otway zawiadomił natychmiast podsekretarza spraw zagranicznych o tém postanowieniu Anglii, którego jak się zdaje niespodziéwał się tutejszy gabinet; Sekretarz ambasady hyszpańskiéj w Anglii jednocześnie z Panem Isturiz opuścił Londyn, lecz to nastąpiło dla pospieszenia do Florencyi, dokąd mianowany został Agentem, reszta członków ambasady miała pozostać w Londynie, ale teraz zapewne zostaną odwołanymi.

Hrabia Mirasol przybył tu przedwczoraj, a Pan Isturiz wczoraj rano i miał długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych.

Anglia.

*Londyn. 20. czerwca. Rozwiązanie kwestyi względem zachodnio indyiskich kolonii, kwestyi o niewolnikach, o poborze od cukru, i o wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych trudnościach w zarządzie kolonialnym, jest obok kwestyi w sprawach Irlandyi nietylko ważne, ale i ciężarem dla ministerstwa Angielskiego. Niema jednego w tym kraju Dyplomaty, który by niebył spokojniejszym, gdyby cicho, bez śladu, przepadły w dalekim oceanie, te wszystkie klejnoty korony Angielskiéj. Jest to smutny przykład ludzkiéj sztuki rządzenia krajem, kiedy bezinteresowne i rozsądne wysilenia takiego narodu, powodowane przez tyle lat ludzkością i zapałem komercyalnych przedsiębierstw skończą się ruiną kolonii, i ulatują w mary owe nadzieje z wolnéj pracy, jakie wydać miały najpiękniejsze okolice ziemskiéj kuli.

Straty z tąd poniesione i ciężary spadły na Anglię. Niebyło w świecie większéj, szlachetniejszéj próby, lecz skutek nieznajdował się z przyczyną, pod żadnym względem w właściwym stosunku. Rozpoczęto to dzieło w roku 1807 usunieńciem prawnego handlu niewolnikami, i z tym dniem wszczął się nieprzestanny upadek angielskich indyjsko-zachodnich kolonii, gdyż wzrastała niemożność współzawodnictwa z narodami, które zatrzymały nadal handel i użycie niewolników. Wypadki te zarówno urocze stawały się dla Parlamentu i Ministerstwa angielskiego. W roku 1841 postanowienie lorda Sandon względem cła od cukru, obaliło ministerstwo Whigów, a dla lorda Russel w roku 1846 piérwszą trudnością była kwestya cukru; przeprowadził on w prawdzie tak nazwany fiskalny bilans, lecz to podkopało kolonistów; a może podkopie i ministerstwo. Niepodlega żadnéj wątpliwości, że przy dłuższym trwaniu teraźniejszego stanu rzeczy, ustać muszą plantacye cukru w Angielskich zachodnio - indyjskich koloniach. Nawet plantacye kolonialne niebędą w stanie utrzymać swojéj exystencyi. Pokolenie białe zniknie, by szukać gdzieindziéj środków industryalnych dążności, a wyspy te podobnie jak St. Domingo, staną się łupem nieczułości i barbarzyństwa czarnych, pokąd je nie zagarnie polityka Ziednoczonych Stanów północnéj Ameryki, by je nanowo niewolnikami amerykańskiemi zaludnić. Lord Russel by zapobiec tym zastraszającym okolicznościom, widział się znaglonym, uczynić małą koncesyę, lecz wolny handel głuchym zawsze na opiekę rządu, kóren bardzo mało może im ofiarować, gdy występuje ze śmieszną ofiarą pożyczki w kwocie 500.000 funtów szterlingów na wszystkie zupełnie poniszczone wyspy. Projekt ten rozstrząsają teraz, publiczność mówi o niém z niechęcią. Spodziéwają się, że i lord Russel ze swemi przyjaciołmi przeciw projektowi głosować będzie, nawet siedemnastu Whigów oświadczyło się publicznie przeciw niemu. W krótce więc, chociaż wypadek jest jeszcze wątpliwy, kwestya ta skończyć się może upadkiem ministerstwa, a następnie modyfikacyą a nawet rozwiązaniem Gabinetu. Ten ostatni wypadek byłby do prawdy podobnym, gdyby niepanowała niechęć między stronnictwami w utworzeniu nowego ministerstwa.

Francya.

Paryż uspokojony, zatém i obrady zgromadzenia narodowego dnia 27. czerwca poważniéj nad dalszém postępowaniem względem burzycieli pokoju odbywać się mogły. W czasie zaburzenia więc wydany dekret deportowania pojmanych, teraz dokładniejszéj podpadł rozwadze. Postanowiono: 1) Pojmanych wichrzycieli pokoju na d. 22. i następnych czerwca wywieść za morze, byle nie śródziemne; 2) Hersztów, podżegaczy, podburzników wydać pod sąd wojenny; 3) Zgromadzenie narodowe wyznaczy sposób obejścia się z wygnańcami; a 4) Wykonawcza władza dopełni dekretu. Rozprawa względem przyjęcia tego dekretu, odbyła się z całą przyzwoitością, jakiéj po republikanach gorliwych, ludzkość, powaga prawa, i szlachetność zwycięzcy wymagają. Litość mniéj osobista, jak raczéj obywatelska z ust ich przemawiała, a straż losów państwa i bespieczeństwo całego kraju jedynie surowości poddawały. Cavaignac doradzał ostrzejszego postępowania; inni a szczególnie Caussidiére nawet i ten sam dekret uważali za ostry. Jam jest, mówił republikanin i socyalista, brat mój trzydzieści cztéry razy pchnięty bagnetem poległ w Lionie, ojciec z zgryzoty umarł; a jednak radzę, twardych nie narzucajcie praw, wznieście się nad namiętności, i ślubujcie sobie przed niebem codziennie, że krwi rozlewu nie dozwolicie. Idźcie za głosem tego samego ludu, który dziś sądzicie; w lutym w jego ręku moc była, a jednak krwi nie przelewał; teraz kiedy ten sam lud w obłędzie, pracujmy, ażeby powściągnąć gwardyę narodową i tych co oswobodzeni od zapamiętałości. Izba morałami tymi zniecierpliwiona, zmusiła mowcę do porządku. P. M o n t r e u i l powiedział, tu nie o monopolium ludzkości, ale o sprawiedliwość chodzi. Sprawiedliwość wprawdzie jest ślepą, ale będzie niegodną, jeźli pobłaży mordercom i katom. Powody do tego dekretu bardzo są słuszne. Przyjęto je zatém z dodatkiem, że wygnańcom może i rodzina jeźli chce towarzyszyć; a drugie, że sądy wojenne trwać będą i po zniesieniu stanu oblężniczego Paryża. W końcu posiedzenia zapowiedział C a v a i g n a c, że jutro powierzoną sobie władzę zgromadzeniu złoży. N i e - n i e! zawołano zewsząd.

Dnia następnego 28. czerwca, z uroczystością i z głębokiem natężeniem oczekiwano początku sesyi. Cavaignac i ministrowie mają składać swój urząd; rodzaj trwogi i niepewności panuje. Prezydent S e n a r d, odczytuje proklamacyę do ludu francuzkiego: »Francuzi! Anarchya pokonaną; Paryż swobodny, a sprawiedliwość panuje. Sława gwardyi paryskiéj i departamentalnéj, sława wojsku, ruchoméj gwardyi, szkołom, republikańskim gwardyom i ochotnikom, którzy przybywali w obronie porządku i wolności. Z pogardą życia i odwagą nadludzką łamali zastępy wściekłych. Wszyscy z barykady na barykadę, w najnieprzystępniejsze zakąty parli tych zapaleńców wściekłych, którzy bez wiary i chorągwi, jedynie dla mordu i łupu się pouzbrajali. (t a k j e s t, t a k j e s t). Familie, ludzkie społeczeństwa, wolność, ojczyznę,

wszystko ci nowi barbarzyńce poniszczyć chcieli. Lecz nie! nie zginie cywilizacya. Rzeczpospolita, dzieło Boże, żyjące prawo ludzkości nie zginie! Przysięgamy w obec Francyi całéj, która ze zgrozą ich ludożerczych nauk słuchała, że rodzina jest marą, a majątek kradzieżą. (Brawo, Brawo). Z niesłychanym zapałem przyjęto i dalszy ciąg téj proklamacyi, i uniesienie dopiéro ochłonęło, gdy Cavaignac wystąpił, składając urząd sobie powierzony; a po nim Flocon podając dymisyę swoją i za ministrów. Oświadczając przytém, iż dawniéj już bez władzy, utrzymało się jedynie na prośbę pana Cavaignac, gdy mu dyktatorska władza była poruczoną. Dziś składając ją w ręce zgromadzenia, ustaje i ich powaga. Zgromadzenie przyjmując dymisyę pana Cavaignac, wotowało mu przy najżywszym zapale wdzięczność ojczyzny, a pan Bonjeau dodał: Obywatele nie zapominajcie sprswy ojczyzny, i ustanówcie wykonawczą władzę. Uprzedzam życzenia wasze, i polecam wam pana Cavaignac szefem téj władzy; do czego pan Martin z Strassburga dodał, i z poleceniem, by sobie ministeryum sam dobrał. Za przychyleniem się izby całéj, ułożono dekret 1) Zgromadzenie narodowe zdaje władzę wykonawczą na pana Cavaignac; 2) Tytuł jego będzie Prezydenta rady ministrów; 3) Ministrów sam dobierze; co wszystko jednomyślnie przyjęto. Przy końcu dodał pan Remilly następujące ważne wnioski do ustaw: 1) Wniosek przeciw tajnym towarzystwom, 2) potrzebę regulaminu klubów, 3) dekret przeciw barykadom (śmiéch), przeciw plakatom i roznoszaniu pism ulotnych, 4) dekret z domaganiem się kaucyi od tych, co pisma wydają, 5) Prośbę, by zniesiono zupełnie warsztaty narodowe, 6) dekret o rozbrojenie wszystkich, którzy do gwardyi nie należą. O 9 godzinie przy rozpoczęciu dalszém toku rozpraw, odczytał Cavaignac, następującą listę ministrów: Senard, Bastide, Goudechaux, Bethmont, Lamoriciére, Carnot, Tourret, Recurt i admirał Leblanc.

Journal des Debats mówi o śmierci Arcybiskupa Paryża jak następuje: »Z największym żalem donosimy o zejściu z tego świata Arcybiskupa Paryża, który dziś umarł z ran odniesionych na barykadach przedmieścia St. Antoine. Bolesna ta katastrofa pogrążyła Paryż w żałobę i rozniosła smutek po całym kraju. Teraz można pojąć i osądzić, jakiemi ofiarami przepłacają się domowe wojny. Ach! jeszcze kilką godzinami przed tym śmiertelnym strzałem, bawił biskup śmiało po ulicach błogosławiąc ludowi. Jako apostoł Boga pokoju, łagodności i przebaczenia, stawiał przeciw mordom i rzezi krzyż święty, ten symbol jedności i zgody. Poległ na samém bojowisku, i rzekłbyś, że Wszechmocny z miłosierdzia dla ludzkości okrył tajemnicą tę dłoń, która tę szkaradną zbrodnię ten straszny popełniła występek. Serca chrześcian na widok téj wzniosłéj ofiary podzielone są między świątobliwą chlubą i nieukojonym smutkiem. Historya kościoła nie poszczyci się godniejszą uwielbienia kartą. Gdy skrwawionego męczennika niesiono przez barykady, była jego jedyna myśl, jedyne słowo: »Oby krew moja była ostatnią, którą przeleją!« Nieśmiertelna dusza czcigodnego kapłana uniosła się do swego stwórcy, i otrzymała bez wątpienia nagrodę za swoje poświęcenie, a modły jego położyły koniec rozlewowi krwi i pokuty. Śmierć ugodziwszy śród wielu innych i tę niewinną, świętą ofiarę, unużyła się nareszcie. Czcigodny prałat otoczony pociechą religii, modłami i łzami swego kleru i kilku prawowiernych po dwu dniach najokropniejszéj boleści rozstał się (27.) o czwartéj popołudniu z tym światem. Umarł spokojnie, z rezygnacyą i odwagą, jako czysty i godny uwielbienia wzór przejścia sprawiedliwego męża na łono Wszechmocnego. Niewymowny jest powszechny smutek, w jaki przez ten wypadek cały Paryż był pogrążony. Z zapałem i trwożliwością pytano po ulicach kapłanów o jego zdrowie, i w tém wielkiém krwią zbryzganém mieście płakali tego świętego męża nawet ci, którzy w własnych powinowatych stratę ponieśli. On przelał swą krew za wszystkich.

* Poczta francuska. Z Paryża 28. czerwca. Z wszystkiego cośmy słyszeli, czytali i widzieli, okazuje się to dwoje: najprzód, że byli ajenci, którzy wszelkiemi sposobami starali się jak najokropniejszą rzeź sprawić; a powtóre, że tym nikczemnikom niebyłby się powiódł ich zamiar, gdyby wzmagający się przez cztéry miesięce niedostatek nie był przywiódł wszystkich robotników do rozpaczy. Stolica jest już całkiem spokojną; we wszystkich dzielnicach znowu się ożywił przemysł, a ulice odzyskały dawny swój widok. Ciągle spotkać można liczny tłum na miejscach, gdzie się wydarzyły główne epizody nieszczęsnych ostatnich dni. A szczególnie widać wielu nowych narodowych gwardzistów z departamentów. Liczba uwięzionych insurgentów dochodzi niemal do 6500 osób. Z powodu oblężenia sądzili oni, że będą niezwłocznie przed sąd wojenny stawieni i rozstrzelani. Z początku okazywali niejaką zuchwałość; ale zaraz potém widać było na nich głęboką osępiałość, a przy indagacyi odbywającéj się ciągle w policyi i w oranżeryi tuileryów utrzymują wszyscy, że tylko przypadkiem wpadli pomiędzy buntowników i niemyśleli bynajmniéj o powstaniu. Przyjęty na wczorajszém wieczorném posiedzeniu dekret deportacyi będzie jak słychać, niezwłocznie wykonany. Mówią, że wszystkich przya-

resztowanych do Otahajty lub na wyspy Markezańskie wywiozą. Tylko dla przemysłowości potrzebni robotnicy pozostaną w Paryżu. Również wywiozą ze stolicy mnóstwo wypuszczonych aresztantów, już karanych złodziei i innych łotrów, których liczba do 22,000 wynosi, gdyż właśnie ci są najniebezpieczniejszym i najzuchwalszym żywiołem w każdym rozruchu Wczoraj popołudniu i wieczorem wywieziono z tuileryów pod liczną eskortą dwa transporty więźniów do fortecy Montrouge. Słychać, że do lasku w Vincennes schroniło się 7 do 8000 powstańców, ale wypędzą ich z tamtąd, i zapewne znaczną liczbę schwytają. Mówią, że pan Kersausie, który się ubiegał o posadę pułkownika dwunastego legionu, ułożył strategiczny plan do powstania. By ułatwić rozbrojenie i domowe śledztwo, potrwa jeszcze kilka dni stan oblężenia. Już wydano rozkaz do uzbrojenia jednéj fregaty i dwóch korwet, któremi pojmanych powstańców na miejsce ich przeznaczenia zawiozą. Utworzona z narodowego zgromadzenia śledcza komisya zebrała już nader ważne zeznania. — Jenerałowi ruchoméj gwardyi, Damesme, odjęto nogę Bulwary od bramy St. Denis aż do bastyli są formalnym obozem; jeźdźce wszelkiéj broni stoją tam na pikiecie; w bocznych alejach leży słoma, na któréj śpią żołniérze. Wszędzie powystawiano szynkownie. Narodowi gwardziści z Rouen, Amiens i Havre, ruszyli wczoraj z powrotem do domu. Liczba przybyłéj tu z prowincyi naroddowéj gwardyi dochodzi. 50,000, z téj jest 10,000 z departamentu Sekwany i Marne. Ciągle jeszcze nadciągają narodowe gwardye, nawet z odległości 80 i stu mil. Marszałek Soult zaprasza codzień kilkunastu gwardzistów na obiad; wszyscy znakomici z przedmieścia St. Germain idą za jego przykładem.

Między przyaresztowanemi wczoraj są: Kersausie i Lebon. — Dziś rozbrojono narodowych gwardzistów Belleville i La Villette. — Bourdon, redaktor ultrademokratycznego dziennika Faubourien, umarł dziś z ran, które odniósł jako przewódzca bandy insurgentów.

Włochy.

Neapol. List zawarty w Gazetta di Roma z Neapolu z dnia 14. czerwca donosi: W mieście Akwila dało się czuć mocne, falami idące trzęsienie ziemi, które niemal 8 do 10 minut trwało. Mieszkańcy byli tak przerażeni, że się chronili pod gołe niebo w pole, sądząc się tam bezpieczniejszymi, niż w mieście. Jednakże niewydarzyły się żadne przypadki, a w powszechném tém zamieszaniu starała się gwardya narodowa porządek utrzymać.

Niektóre osoby zażądały wynagrodzenia za poniesioną w wypadkach na dniu 15 maja szkodę, a król mianował w tym celu komisyę z poleceniem, aby uroszczenia ich rozpoznała.

Wybory odbywają się w mieście i na prowincyach w najlepszym porządku. Wyborcy zebrali się tym razem daleko liczniéj niż podczas poprzednich zgromadzeń wyborowych.

* Poczta Włoska z Gazety Augsburskiéj z 29go czerwca. Dawne niesnaski Panujących we Włoszech wracają lub się gotują. Rząd Toskański przesyła 21. b. m. zażalenia na urzędników i wojsko Sardyńskie do Turynu, domagając nie tylko skarcenia ale i zadosyć uczynienia ze strony Sardynii za ponawiane bezprawia w Lunigianie. Od czasu bowiem, odkąd Lunigiana z dobrowolnéj chęci obrała sobie zwierzchnictwo toskańskie, krzywo na to patrzyły urzęda sardyńsie obwołane w sąsiedniéj Parmie i Reggio. — W Modenie zaś (19. b m. gwardya narodowa zniesła Rząd prowizoryczny, i tegoż samego dnia wybuchły niepokoje w Reggio. — Sardyńscy ministrowie wnieśli niejakie poprawki do aktu, który zawiéra warunki zjednoczenia Lombardyi z Piemontem. Przy odbytéj w téj mierze naradzie d. 26. b. m. dodano do główniejszych punktów jeszcze następujące: 1. Zgromadzenia konstytującego zadaniem jest roztrząsnąć zasady formy monarchicznéj, a nic innego. Wszelka inna jéj czynność odnosząca się bądź do prawodawstwa bądź administracyi wcale jest nieważną. Siedzibę zaś władzy wykonawczéj tylko z wyroku Parlamentu odmienić wolno. 2. Wykonawczą zaś władzę piastuje Król odpowiedzialnością ministrów. 3. Zastrzega się prowincyom Weneckim ich prawa i osobliwości. — W Genui do 24 b. prawie codzień bywały zbiegowiska, a zawsze za powód lub pozór brano Jezuitów. — W Nissie zebrał się 21. b. m legion do sta Włochów z La Plata przybyłych pod dowództwem jenerała Garibaldi, w chęci ruszenia na pole sławy do Lombardyi. — W Medyolanie gwardya narodowa podała adres 21. b. m do rządu prowizorycznego z prożbą, ażeby raczył dzielniéj popiérać sprawy wojennéj, a przedewszystkiém, by się strzegł pomocy tego narodu, którego nie wymieniając tak opisuje, że się Francuzów rozumié. — Wenecki Rząd wydał d. 19. czerwca odezwę do miast Włoskich z boleśném wyznaniem, że prowincyom Weneckim na funduszu zbywa i broni prowadzenia uciążliwéj wojny. Wenecya wzywa pomocy, i upomina rządy włoskie, że dobrze dla siebie robią, podając jałmużnę miastu, które bez zarumienienia ma prawo domagać się wsparcia. W każdém mieście niech powstanie komisya zbierająca datki, i przesyła je Wenecyi; każdy niech udzieli grosza litości matce wzywającéj pomocy swych

dzieci. — Jenerał Antonini postanowił rozkazem dziennym 18. b. m., iż ktoby z gwardyi narodowéj ważył się w uniformie bawić po szynkach, a po ulicach śpiéwem i muzyką na chléb zarabiał, tego pojmać i karać. — Zapowiedziane na dzień 13. potém 18. czerwca zgromadzenie deputowanych z prowincyi Weneckich, względem naradzenia się, czyli się mają z Lombardyą połączyć, odwołał rząd teraz na dzień 3. lipca.

Niemce.

Frankfurt, dnia 29. czerwca. Na dwudziestém siódmém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, po przeczytaniu protokułu, przystąpiło zgromadzenie do wyboru Rejenta Państwa. Z téj okoliczności prezydent Gagern przemówił temi słowy: „Nadeszła oczekiwana chwila, w któréj od wielu wieków po piérwszy raz zwołanym został naród niemiecki dla zaprowadzenia odpowiedniego wszystkim rządu, i obrania naczelnika. Jedność Niemiec dotąd tylko idealna, stanie się aktem wiadomym całemu światu. Czyniąc to, wykonamy nienaruszone od nikogo prawo, gdyż wykonanie naszych praw będzie szanowanym od sąsiednich nas otaczających narodów. Nieużywaliśmy praw naszych nigdy ze szkodą dla drugich, zawsze chcemy zostawać w zgodzie, i w tym duchu przystąpić do téj wielkiéj powołującéj nas tutaj czynności. — Zastanowić nam się wypada, jakim sposobem będą się odbywać wybory; przedstawiono nam trzy propozycye, które odczytam." — Po wysłuchaniu propozycyi i zgodzeniu się, iż każden z wyborców głośno wymieni nazwisko kandydata, przystąpiono pod kierunkiem prezydenta Gagern do wyborów. Najwięcéj mieli głosów za sobą Arcy-Książę Jan 483, Gagern 52, Itzstein 32, i Arcyksiążę Stefan 1 głos. — Większością zatém 436 głosów obwołał prezydent uroczyście Arcyksięcia Jana Regentem Państwa Niemieckiego, a huk dział obwieścił miastu ten ze wszech miar świetny wypadék.

Frankfurt, dnia 1. lipca. W skutek przedsięwziętego dziś przez narodowe zgromadzenie wyboru rejenta rzeszy niemieckiéj, postanowiło zgromadzenie posłów Państw Związkowych Niemiec jednomyślną uchwałą przesłać następujący list do Jego Cesarzowiczowskiéj Mości Jana Arcyksięcia Austryi:

„Najdostojniejszy Arcyksiążę!"

„Poważnym, uroczystym aktem zostałeś Wasza Cesarzowiczowska Mość przez niemieckie narodowe zgromadzenie obrany rejentem wielkiéj naszéj ojczyzny. Związkowe zgromadzenie podziela z całym narodem uwielbienie Waszéj Cesarzowiczowskiéj Mości, i wzniosłe patryotyczne uczucia, połączone z tym wielkim wypadkiem, równie jak i mocne zaufanie, że ten wybór jest zbawienny i najlepszą rękojmią dla jedności i siły, dla zaszczytu i wolności całéj naszéj ojczyzny.

„Życząc Waszéj Cesarzowiczowskiéj Mości szczęścia pospiesza z wynurzeniem tego przekonania i sposobu myślenia.

„Lecz największą przyjemnością dla połączonych na związkowym zgromadzeniu pełnomocników niemieckich rządów jest to, że mogą Waszéj Ces. Mości wyrazić zapewnienie, iż jeszcze przed zamknięciem obrad nad utworzeniem prowizorycznéj centralnéj władzy, byli od swych rządów upoważnieni oświadczyć się za wyborem Waszéj Ces. Mości do tak dostojnego powołania.

„Niemieckie zgromadzenie ożywione jest w téj wielkiéj i ważnéj epoce najgorętszem życzeniem, abyś Wasza Ces. Mość jak najspieszniéj odpowiedział wszechstronnemu zaufaniu i powołaniu do téj wzniosłéj godności a przezto wzmocnił nasze nadzieje, że Opatrzność poprowadzi wielki niemiecki naród do nowych czasów zbawienia i wielkości.

Frankfurt. 29. czerwca 1848.

Zgromadzenie niemieckiego Związku,
a jego imieniem:
Prezydujący: Kawaler Schmerling."

Szwecya.

Szwedzkie dzienniki z d. 20. czerwca donoszą tylko, że szwedzka eskadra (wyjąwszy norwegski bryg Frederiksbärn) dnia 14. odpłynęła z Malmö dla krążenia na morzu Baltyckiem. Rosyjski parostatek Hrabry nabrał dnia 13. w Karlskronie węgli i wody, i popłynął dnia 15. daléj. Do Malmö przybyły dnia 16. trzy norwegskie parostatki w 520 ludzi, jako piérwszy oddział norwegskiego wojska.

Według opowiadania podróżnych, którzy temi dniami z Sztokholmu tu przybyli, wojenne uzbrojenia w Szwecyi trwają nieprzerwanie, a to na morzu i na lądzie. Z takim zapałem i pośpiechem zajmują się uzbrojeniem i uprowiantowaniem pomniejszych wojennych statków (łodzi armatnich), iż po tém wszystkiem można się innego zamiaru spodziéwać, nie zaś posiłkowania Duńczyków przeciw Niemcom. Sądzą powszechnie, że to armowanie jest w związku ze stojącym na Baltyckiem morzu oddziałem rosyjskiéj floty, któréj okręty o 150 działach na 30 do 40 stóp głębokości ładunku. Domysł, że Rosya zamyśla korpus finlandzki przesłać przez Szwecyę w pomoc Danii, zdaje się znowu obudzać niejaką obawę.

Azya.

Indye holenderskie. Z końcem kwietnia w Batawii odebrano wiadomość o rewolucyi

francuzkiéj, i niezmierne wywarło wrażenie na mieszkańców Jawy w obawie, by to nieprzyniosło i zmiany rządu w Holandyi. Piérwszy skutek téj trwogi okazał się przy kupnie wekslów; bowiem wszyscy się wstrzymali. W politycznych jednak widokach swoich sąsiedzkich nie ustawali, owszem wygotowano flotę z 4 parostatków, 8 okrętów transportowych z załogą 800 ludzi, ku wyprawie wojennéj na księcia wyspy Bali w zamiarze podbicia tego państwa pod berło Króla Holandyi. Zdaje się jednak, że Anglia wszelkie przeszkody stawać po temu będzie, bo Chronicle dodaje: Zdobycie wysp tych przyniosłoby niewymowną szkodę Anglikom; Bali bowiem zaopatruje okręta angielskie i zasila cały handel chyński ryżem; do tego położeniem swojém na wschód od Jawy jest twierdzą i panem przesmyku morskiego, więc stałaby się warownią i składem oraz dla Holandyi, a z wielkim uszczerbkiem dla W. Brytanii, gdyżby podlegała celnéj komorze holenderskiéj od dawna zbyt uciążliwéj. Dowody te jednak acz prawdziwe, są oraz i dowodem zawiści lub zapaśnictwa dwóch ludów kupieckich, którym własna osobistość tylko na myśli. Anglia radaby skrępować ruchy Holandyi, podczas gdy sama wybrzeża Borneo w spokojności posiadła, i w osadach swoich Labuan handel swój na przekor Holendrom podnosi.

Curacao. Rząd ogłosił, że każdego, ktoby się zgłosił, iż chce się nauczyć uprawiać roślinę Nopal i kosznilę, swym kosztem uczyć będzie. Nie szczędzi bowiem rząd kosztów, ażeby te płody tu rozplenić. Próby czynione z trawą para, (panicum jumentorum), najpomyślniéj się powiodły. Łąki i ogrody okryte niemi. Roślina ta wytrzymuje skwary najsilniejsze, a bydło spasa ją łakomie, i siano z niéj lubi.

Rzecz domowa.

Dalsi deputowani z Wyboru we Lwowie.

Z I okręgu. Floryan Ziemiałkowski, Dr. praw.
z II. - Maryan Dylewski, Dr. praw.
z III. Leszek hr. Dunin Borkowski ob. ziemski.

W obwodzie Przemyskim:
Sądowa Wisznia. Jan Jaruntowski, ob. ziemski.

* * *

Lwów 5. lipca. »Gazeta narodowa (Nr. 55.) wnosi korespondenta swego żałobę na okólnik hr. Stadiona, przypisując mu gwałty, jakich się gmina Husakowska i Olszańska dopuściła na swoim wójcie, ekonomie, leśnym propinatorze — związanych niewinnie odstawiła do cyrkułu, gdzie Starosta niewinnych uwolnił, a chłopom kary nie wymierzył.« Uważając wypadek ten nagi bez namiętnéj okrasy korespondenta, należy najprzód słuszność oddać staroście, że niewinnych uwolnił; a powtóre słuszność przyznać, iż nie uwodząc się popędliwością, nie wymierzał kary swawolnie, ale puścił chłopów, jak korespondent mówi, a nie dodaje, że posłana jest komisya śledcza na miejsce, dla zbadania toku istotnego rzeczy. Łatwa powiedzieć »wieś, gmina cała« ale sędzia rozstropny wié, że we wsi jak wszędzie bywa herszt, który się zwykle nie wychyla przodem, szczególnie gdzie chodzi o bezprawie; grzészyłby zatém sędzia, gdyby dla jednego stu innych więzić lub męczyć kazał, zwłaszcza, iż dziś niewoli nié ma, iż chłop jest obywatelem, iż nam służą prawa nie domyślne ale stanowcze, iż u nas sądów ustnych nie ma, ale z wyroku kolegialnego sędziów pisane. Słusznie zatém i bardzo słusznie starosta chłopów puścił, a sprawiedliwie, iż komisyę ostrą wyznaczył; a mianowicie w tym tu przypadku, gdzie gmina wbrew przepisom w okólnikach hr. Stadiona sobie postąpiła. Wyraźnie w nich jest nakazano, by podburzycieli i wałęsów przełożeni gmin przytrzymywali, ale nie przeciwnie, ażeby gmina swych przełożonych, do tego jeszcze jak tu, niewinnych łapała i więziła. Na gwałt i bezprawia przepisów niema, ani podobnych ustaw żaden prawodawca nawet ograniczony, prawem nie uświęca, boby sam piérwszy mógł samowolnie zuchwalstwu stronniczemu uledz; a tém mniéj wydać mógł podobne rozkazy ten, który nam znany z rozumu, energii i odwagi, przytém z niezłomnéj woli i charakteru szlachetnego. Czuli to wszyscy, sarkali, bo pływać nie wolno było; ale nikt z obelgą pokąd on tu był, niewystąpił. Gwałty bez wątpienia dziać się mogą wszędzie, a szczególnie w tych czasach, gdzie podszepty i stronnicze zabiegi tak są liczne. Powinnością jest rządu karać je sądownie, gdzie są, co też tak czyni, a zapobiegać, gdzie się na coś podobnego zanosi; z tego też względu słusznie postępuje, gdy wybory z okręgu zaburzonego przenosi w okręg spokojniejszy, i jak obecnie wybory z Laszek do Jarosławia powołał, i tém samém okazał, ile troskliwości przykłada o pokój i bezpieczeństwo tak osób jak i kraju.

(Do dzisiejszéj Gazety dołączony jest Nr. 27 Rozmaitości.)

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni.